

## Widziane od środka

## WRACAMY DO RZECZYWISTOŚCI



Skończyły się Mistrzostwa Europy w Piłce Nożnej. Piękna impreza, świetny poziom sportowy, niesamowite emocje... Szkoda tylko, że polska drużyna tak wcześnie odpadła. Za to kibice spisali się na medal - wspaniały doping, biało-czerwone narodowe barwy na każdym kroku - coś pięknego i wzruszającego. Mistrzostwa się skończyły i trzeba wrócić do ponurej rzeczywistości. Upadające przedsiębiorstwa, tysiące podwykonawców czekających na zapłatę za wykonaną pracę, zarówno przy wybudowanych stadionach jak i inwestycjach drogowych, chaos w służbie zdrowia i w oświacie, wysokie bezrobocie, brak perspektyw znalezienia pracy szczególnie ludzi młodych - to smutny obraz naszej codziennej rzeczywistości. Można zapytać, gdzie jest premier Donald Tusk. Najczęściej ostatnio był widziany na stadionach, a sprawy zwykłych ludzi chyba mało go interesują. Świadczy o tym choćby ten fakt, że dotychczasowe „reformy” dokonywane przez rządzącą ekipę PO-PSL, wspieraną przez Ruch Palikota, uderzają właśnie w zwykłych ludzi, bo są realizowane ich kosztem.

Oczywiście, rządowa propaganda wspierana przez służby masowego przekazu, przedstawia te wszystkie działania jako rozwiązania konieczne, które mają przynieść ludziom korzyści w dłuższym czasie, albo nawet jako takie, które mają zapobiec katastrofie finansów publicznych, a w konsekwencji i gospodarki. Ten przekaz jest często wzmacniany straszeniem Polaków groźbą sytuacji, do jakiej doszło w Grecji, Irlandii, Portugalii czy Hiszpanii, jeżeli zapowiedziane przez rząd zmiany nie zostaną zaakceptowane przez Parlament.

Wprawdzie takie stawianie sprawy nie koresponduje z innym rządowym przekazem, według którego Polska jest zieloną wyspą wzrostu na europejskim czerwonym morzu kryzysu, ale okazuje się, że większość Polaków tego dysonanisu nie zauważa, więc Donald Tusk może uprawiać taką dwutorową propagandę. Tak właśnie było tłumaczone podniesienie wieku emerytalnego dla mężczyzn o dwa lata, a dla kobiet o siedem lat (a dla kobiet zatrudnionych w rolnictwie aż o lat 12!). Ma ono - zdaniem premiera - służyć zapewnieniu wypłacalności systemu emerytalnego, ale przede wszystkim podwyższeniu wysokości emerytur w szczególności dla kobiet. Jest to jedno wielkie oszustwo, bo tak na-

prawdę podwyższenie wieku emerytalnego będzie zmuszało starszych ludzi do dłuższej pracy, a młodych wypychało za granicę, bo nie będzie dla nich w Polsce zajęcia, ale przecież liczy się tak naprawdę to, jak dany problem przedstawia w telewizji.

Podobnie było z uzasadnieniem podwyżki stawek VAT o jeden punkt procentowy. Miało to służyć poprawie sytuacji budżetu. Zapewniano, że zabieg ten będzie miał minimalny wpływ na inflację. W praktyce okazało się, że podwyżka stawek VAT doprowadziła do pięcioprocentowej inflacji w ujęciu rocznym. Taki wysoki poziom wzrostu cen, od lat nie notowany w Polsce, jest z kolei uzasadniany głównie czynnikami zewnętrznymi, a to, że sytuacja ta najbardziej dotyka ludzi najuboższych, już rządzących nie interesuje.

Z kolei pacjentom miały służyć zmiany w systemie refundacji leków - tak przynajmniej jeszcze w połowie 2011 roku uzasadniała wprowadzenie nowej ustawy lekowej ówczesna minister zdrowia Ewa Kopacz. W praktyce okazało się jednak, że wydatki pacjentów na leki rosną z miesiąca na miesiąc i najprawdopodobniej do końca roku z kieszeni pacjentów wypłynie dodatkowa kwota co najmniej 400 milio-

nów złotych, a poziom refundacji leków w Polsce wzrośnie z 34 do 38 procent i będzie najwyższy w Unii Europejskiej.

Kolejna sprawa to proponowane zmiany kryterium dochodowego przy świadczeniach rodzinnych uprawniających do zasiłku rodzinnego. Dzisiaj jest to kwota 504 złotych. Jest ona od wielu lat niezmienną, a w tym czasie prawie trzy miliony dzieci straciło prawo do otrzymywania zasiłku rodzinnego. Co proponuje rząd? Podniesienie kryterium od listopada o 35 złotych, co jest po prostu kpina.

Niestety, to nie koniec „reform” kosztem zwykłych ludzi. Likwidacji ulgi dla rodzin z jednym dzieckiem ma wprowadzić towarzyszące podwyższenie o 50 procent (do 1668 złotych) ulgi dla rodzin z trójką i większą liczbą dzieci - tyle tylko, że rodziny takie, aby móc w pełni tę ulgę odliczyć, muszą mieć bardzo wysokie dochody, a rodziny wielodzietne najczęściej w Polsce klepią biedę.

Wydaje się jednak, że już na jesieni ludzie w Polsce zaczęną odczuwać, że rząd Tuska coraz głębiej sięga do ich kieszeni. Coraz trudniej będzie ich przekonać - nawet przy zmasowanej propagandzie - że to wszystko jest robione dla ich dobra.

STANISŁAW SZWED

## BIZNES SPOŁĘCZNIE ODPOWIEDZIALNY

W sali konferencyjnej Starego Zamku w Żywcu odbyła się 5 czerwca konferencja pod hasłem „Solidarni-społecznie odpowiedzialni”, zorganizowana w ramach projektu o tej samej nazwie, realizowanego przez podbeskidzką „Solidarność” przy pomocy środków z Unii Europejskiej. Poświęcony jest on zagadnieniom społecznej odpowiedzialności biznesu.

W żywieckiej konferencji, zorganizowanej w ramach projektu „Solidarni-społecznie odpowiedzialni”, uczestniczyli przedstawiciele związków zawodowych i organizacji pracodawców, reprezentanci organizacji pozarządowych i jednostek samorządu terytorialnego, a także pracownicy wyższych uczelni, zajmujący się zagadnieniami społecznej odpowiedzialności biznesu.

- „Solidarność” potrzebuje debaty na temat naszej rzeczywistości, na temat nie tylko społecznej odpowiedzialności biznesu, ale też etyki biznesu czy uczciwości pracodawców. To są bardzo ważne tematy, dotyczące nas, związkowców, w codziennej pracy - mówił na początku konferencji przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności”, Marcin Tyrna.

W trakcie konferencji wykłady zaprezentowali: dyrektor Instytutu Teologicznego w Bielsku-Białej ksiądz profesor Tadeusz Borutka (Teologiczno-antropologiczny wy-

miar ludzkiej pracy. Refleksja nad pracą w świetle nauczania Jana Pawła II), poseł Stanisław Szwed (Rynek pracy osób niepełnosprawnych), Krzysztof Hus, ekspert śląskodąbrowskiej „Solidarności” (Partycypacja pracownicza w przedsiębiorstwach ponadnarodowych jako element społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw), reprezentująca Forum Pokrzywdzonych przez Państwo Małgorzata Karolczyk-Pundyk (Społeczna odpowiedzialność biznesu - obowiązki prawny czy etyczny). Specjalnym gościem konferencji była socjolog z Uniwersytetu Warszawskiego i publicystka dr Barbara Fedyszak-Radziejowska. Swój referat, poświęcony duchowi kapitalizmu, zatytułowała „Najlepszą gwarancją kredytu jest uczciwość, czyli o zysku, jakości, etyce w biznesie”. - *Cchiwość i wyzysk to kapitalizm widziany oczami Marksa. W rzeczywistości kapitalizm wziął się z wartości duchowych - z ascezy, powściągliwości i uczciwości. W tej koncepcji, opisaną przez Maksa*

Webera, biznes ma być prowadzony przez wolnych ludzi wspólnie z wolnymi ludźmi - mówiła Barbara Fedyszak-Radziejowska podkreślając, że nadal niezbędne jest budowanie etycznych podstaw biznesu. Konieczna jest też, jej zdaniem, kontrola przedsiębiorców przez związkę zawodowe czy rady zakładowe. - *W Polsce dość skutecznie osłabiono rolę związków zawodowych, a to nie poprawia jakości biznesu w naszym kraju - podkreśliła socjolog.*

- *O tych wszystkich sprawach musimy dyskutować, bo często pokusa wyzysku zwycięża. My mówimy, że sukces - także ekonomiczny - rodzi się w dialogu, współpracy. Niestety, wciąż jesteśmy odosobnieni z takimi poglądami. Wierzę jednak, że zmienimy tę sytuację takimi projektami i wieloma innymi działaniami - stwierdził Marcin Tyrna, podsumowując żywiecką konferencję. Podobne spotkanie, inaugurujące projekt „Solidarni - społecznie odpowiedzialni”, współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, odbyło się 12 kwietnia br. w Bielsku-Białej.*

Trzecia konferencja w ramach tego samego projektu zostanie zorganizowana w październiku w Cieszynie. Więcej informacji na temat tego projektu znaleźć można na internetowej stronie: [www.s-so.pl](http://www.s-so.pl).



Gościem specjalnym konferencji była socjolog dr Barbara Fedyszak-Radziejowska. Dziennikarze skrupulatnie wykorzystali jej obecność na Podbeskidziu...



Ks. prof. Tadeusz Borutka w swym wystąpieniu podkreślił, że wciąż istnieje potrzeba, by Kościół swoim autorytetem wspomagał zagrożonych ludzi pracy.